

Jan Molenda

Roman Dmowski i Józef Piłsudski : próby osiągnięcia kompromisu w sprawie osbudowy Polski

Niepodległość i Pamięć 5/4 (13), 15-28

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Molenda

Roman Dmowski i Józef Piłsudski – próby osiągania kompromisu w sprawie odbudowy Polski

1. Z perspektywy 80-lecia

Na przestrzeni 80 lat, dzielących nas od przełomowego roku 1918, ulegało zmianom spojrzenie na rolę obu, najwybitniejszych wówczas polityków w odzyskaniu niepodległości oraz w budowie naczelnych władz państwowych, kształtowaniu jego granic i tworzeniu armii polskiej – wysuwających się na czoło spraw w początkach II Rzeczypospolitej. Wiązało się to nie tylko z rozwojem badań, dostępnością nowych źródeł, ale i przedłużającym się sporem między piłsudczykami a narodowymi demokratami o zasługi w odzyskaniu niepodległości i budowie zrębów państwowości polskiej.

W bogatej literaturze przedmiotu, sięgającej już setek pozycji, koncentrowano się na odmienności uwarunkowań ideologicznych i politycznych Dmowskiego i Piłsudskiego oraz przedstawianiu różnic, dzielących obu polityków. Mniej natomiast uwagi poświęcano kwestiom, dotyczącym poszukiwań przez tych najwybitniejszych wówczas mężów stanu wspólnych płaszczyzn działania w walce o odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz rozwiązań kompromisowych przy odbudowie państwowości polskiej.

W II Rzeczypospolitej badania utrudniał nie tylko brak dostatecznej perspektywy historycznej, ale i niedostępność wielu najbardziej istotnych źródeł. Historycy mogli w pierwszym rzędzie korzystać z prasy, publicystyki, relacji i wspomnień przedstawicieli obu nurtów politycznych, odnotowywujących zazwyczaj jednostronnie i prawie wyłącznie rozbieżności, dzielące obu działaczy, przeważnie dla potrzeb aktualnej, doraźnej gry i walki politycznej.

Autorami wielu, ukazujących się wówczas prac byli ponadto działacze zaangażowani w opisywane wydarzenia historyczne, oraz we współczesną walkę polityczną między piłsudczykami, a narodowymi demokratami. Pierwsi z nich podnosząc zasługi Józefa Piłsudskiego w walce o niepodległość, podobne poczynania Romana Dmowskiego sprowadzali głównie do rozwiązań częściowych

sprawy polskiej w oparciu o Rosję, stawiając mu jednocześnie zarzuty rusofilstwa. Drudzy postępowali odwrotnie, wskazując na Dmowskiego, jako na twórcę odrodzonego państwa polskiego. Rolę Piłsudskiego ograniczali również do zabiegów o częściowe rozwiązanie sprawy polskiej, tylko że w oparciu o państwa centralne, kwalifikując to jako austrofilizm lub germanofilizm. Chodziło tu zarówno o licytację zasług, jak i o wykorzystywanie przeszłości do aktualnej walki politycznej.

Spory dotyczyły nie tyle celów strategicznych obu polityków, to jest ich dążeń do odrodzenia Polski i jej kształtu ustrojowego, ile przede wszystkim częściowych rozwiązań sprawy polskiej i wyboru taktyki działania, dróg prowadzących do niepodległości.

Należy wszakże stwierdzić, iż niezaprzeczną zasługą powołanego w 1923 r. w Warszawie Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski, noszącego od 1936 r. imię Józefa Piłsudskiego, było zgromadzenie i zabezpieczenie olbrzymiej dokumentacji, dotyczącej poczynań niepodległościowych. Stanowi ona do dziś niezastąpioną podstawę do badań. Część z tych zbiorów znajduje się obecnie poza granicami (głównie w Nowym Jorku). Pierwsze opracowania oraz publikacje źródłowe ukazywały się, w postaci książek¹ lub były zamieszczane jako artykuły na łamach czasopisma Instytutu „Niepodległość”. Do września – października 1939 r. ukazało się 55 zeszytów, szczególnie przydatnych do badania działalności socjalistycznej, wojskowej i niepodległościowej J. Piłsudskiego.

Po II wojnie światowej w kraju, w okresie stalinizmu (zwłaszcza w latach 1949-1955) nie było warunków do zajmowania się interesującą nas tematyką, podobnie jak w ogóle historią najnowszą. W sposób szczególnie jednostronny i zafałszowany była przedstawiana rola Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego oraz reprezentowanych przez nich nurtów politycznych w odrodzeniu Polski. Było rzeczą charakterystyczną, że część historyków, a zwłaszcza publicystów, chętnie sięgała wówczas do uprawianej w latach II Rzeczypospolitej metody wzajemnego obwiniania się. Ograniczano się zazwyczaj do szerokiego opisywania taktyki politycznego i wojskowego współdziałania R. Dmowskiego z Rosją, a J. Piłsudskiego z Austro-Węgrami i Niemcami na gruncie programu minimum w rozwiązywaniu sprawy polskiej. Cel strategiczny dążeń niepodległościowych obu polityków był przemilczany lub przedstawiany jako nierealny. Dmowski był oskarżany o rusofilizm, a Piłsudski o austrofilizm i germanofilizm oraz szpiegostwo na rzecz zaborców i okupantów. Uciekano się nawet do określenia ich polityki mianem antynarodowej. Miało to wszystko służyć pomniejszeniu, czy wręcz negowaniu roli w odzyskaniu niepodległości obu polityków oraz reprezentowanych przez nich nurtów politycznych piłsudczyków, narodowych demokratów. Podobnie zresztą nie doceniano również zasług współdziałających z nimi socjalistów (PPS i PPSD) oraz ludowców.

Po 1956 r., w miarę polepszania się klimatu dla badań historycznych, powstawały też prace odpowiadające rygorom naukowym. Należy tu wymienić przede

¹ Dla naszego tematu ważne znaczenie ma zwłaszcza wydawnictwo Instytutu: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. I-X, Warszawa 1937-1938. W tym samym czasie ukazała się publikacja o podobnym charakterze staraniem przyjaciół Dmowskiego: R. Dmowski, *Pisma*, t. I-X, Częstochowa 1938-1939.

wszystkim publikacje znanych historyków Romana Wapińskiego o Dmowskim² i Andrzeja Garlickiego o Piłsudskim³.

Przed rokiem 1989 prace wolne od cenzury mogły się ukazywać tylko w środowiskach historyków emigracyjnych. Największe zasługi ma tu założony w 1943 r. w Nowym Jorku Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce dla Badań Najnowszej Historii Polski, „pomyślany jako kontynuacja” przedwojennego, warszawskiego Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski oraz jego organu naukowego „Niepodległość”. Na emigracji do 1996 r. ukazało się 28 tomów tego wartościowego czasopisma. Wśród najcenniejszych zespołów, przechowywanych w nowojorskim Instytucie, zawierającym dokumentację nie tylko do biografii Józefa Piłsudskiego, można wymienić: Archiwum Józefa Piłsudskiego, Archiwum Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa (Archiwum Belwederskie), Akta Powstań Śląskich, Archiwa Ambasad RP. Z licznych zaś wydawnictw Instytutu w pierwszym rządzie należy wskazać na publikacje o fundamentalnym znaczeniu dla biografii Marszałka: *Kronikę życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*⁴ opracowaną przez współzałożyciela i długoletniego prezesa Instytutu, Wacława Jędrzejewicza, oraz bogatą korespondencję Piłsudskiego⁵. Nieporównanie skromniejszy jest dorobek Instytutu Romana Dmowskiego w Ameryce, chociaż opublikowane jego „staniem” 2-tomowe wydawnictwo *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*⁶ zawiera podstawową dokumentację do biografii Romana Dmowskiego. Szczególnie cenne są listy Dmowskiego do najbliższych współpracowników (zwłaszcza do Stanisława Grabskiego z początków II Rzeczypospolitej), które podobnie jak analogiczna korespondencja Piłsudskiego, pozwalają nam wnikać w kulisy polityczne rodzenia się inicjatyw i zapadania decyzji na najwyższych szczeblach władz partyjnych i państwowych.

Należy tu również przypomnieć, że część książek wydawanych na emigracji, zwłaszcza dotyczących działalności J. Piłsudskiego, była nielegalnie przedrukowywana w kraju.

Po 1989 roku również w Polsce opublikowano już bez ingerencji cenzury wartościowe prace, dotyczące obu interesujących nas tu działaczy⁷.

² R. Wapiński, *Roman Dmowski*, wyd. II, Lublin 1989, ss. 292.

³ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, wyd. III poprawione i uzupełnione, Warszawa 1990, ss. 783. Biografię tę poprzedziły cztery publikacje książkowe tegoż autora, dotyczące postaci Marszałka.

⁴ T. I: 1867-1920, Londyn 1977, ss. 544; t. II: 1921-1935, Londyn 1977-1981, ss. 605; *Uzupełnienia i zmiany*, Londyn 1986, ss. 96.

⁵ Korespondencja J. Piłsudskiego z okresu PPS, w opracowaniu W. Jędrzejewicza ukazała się w londyńsko-nowojorskiej „Niepodległości” (tomy XI-XVIII), a za lata 1919-1920 opracowana przez K. Świtalskiego w tomie VII tejże „Niepodległości”. Por. też: J. Piłsudski, *Korespondencja 1914-17*, opracowali S. Biegański, A. Suchcitz, Londyn 1984, ss. 281.

⁶ T. I, Londyn 1968, ss. 432; t. II, Londyn 1972, ss. 400. Oba te tomy zebrał i opracował Mariusz Kulakowski. Jest to pseudonim Józefa Zielińskiego, który żyjąc w kraju zgromadził kilkadziesiąt tek źródeł do dziejów nurtu narodowo-demokratycznego. Ta podstawowa dziś dokumentacja jest przechowywana głównie w działach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki PAN w Krakowie.

⁷ Zob. zwłaszcza: W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, Wrocław 1994; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, ss. 383; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, ss. 361.

2. Odzyskanie niepodległości Polski celem strategicznym R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego

Cel długofalowy, strategiczny obu polityków – odzyskanie przez Polskę niepodległości – był wspólny. Uznawali go również za priorytetowy działacze wszystkich nurtów politycznych za wyjątkiem lewicy socjalistycznej (Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz większości PPS-Lewicy). Dmowski i Piłsudski, podobnie jak i inni politycy, przejmując od poprzedników w końcu XIX w. idee niepodległości, wpisywali się w przekazującą ją sobie sztafetę pokoleń. Zachowanie ciągłości idei niepodległościowej świadczyło, że mimo istnienia trzech zaborów kształtował się na ziemiach polskich jednolity, nowoczesny naród. Przypominali tym światu i wątpliwym rodakom o prawie Polaków do niepodległego, do własnego bytu państwowego.

Pokolenie Dmowskiego i Piłsudskiego miało wszakże to szczęście, że nie tylko propagowało ideę niepodległościową i walczyło o jej realizację, ale i potrafiło wcielić ją w życie.

Stałe propagowanie długofalowego programu niepodległościowego i czynne, bezinteresowne angażowanie się w jego urzeczywistnianie miało też dużą wartość natury moralnej. Stanisław Grabski, bliski współpracownik Dmowskiego, wskazywał, że każda generacja Polaków winna mieć przewodnią ideę, mobilizującą społeczeństwo do aktywnego, obywatelskiego działania. Dla epoki zaborów była nią właśnie idea niepodległościowa. Stosunek do niej, zwłaszcza w warunkach braku własnego państwa, stawał się najważniejszym kryterium moralnym społecznej przydatności człowieka. „[...] Stuletnia przeszła walka o niepodległość – jak wskazywał wspomniany tu S. Grabski – wytworzyła najsamprzód w inteligencji, a następnie w masach robotniczych i włościańskich, potężny prąd idealizmu narodowego – gorący, żywy patriotyzm – a w pracy gospodarczej widziano u nas powszechnie tylko mniej lub więcej umiejętnie załatwienie osobistych interesów”⁸. Tym właśnie „idealizmem narodowym” należy zapewne tłumaczyć, że poczynając od przełomu XIX i XX w. rwąca się do aktywnej pracy młodzież wiązała się przede wszystkim z tymi partiami i organizacjami, które w swych programach i dążeniach mocno akcentowały prawo Polaków do niepodległego, państwowego bytu.

Najwcześniej i najintensywniej propagowali hasła niepodległościowe działacze nurtu narodowo-demokratycznego, zwłaszcza Ligi Polskiej i Ligi Narodowej. Roman Dmowski czołowy współtwórca i ideolog tego obozu tak w 1905 r. charakteryzował pierwsze dziesięciolecie głównego organu narodowych demokratów – „Przeglądu Wszechpolskiego”: „Setną rocznicę ostatniego rozbioru uczczono w tym piśmie kilku słowy, poświęconymi idei niepodległości. «Ona – mówił Przegląd – przyświecała żołnierzom, przelewającym krew w polu i spiskowcom, ginącym w murach więziennych, i cichym pracownikom w latach pokoju... Nie przestała ona być gwiazdą przewodnią naszego życia, chociaż naród podzielony i wystawiony na igraszkę losów, przechodzi na przemian lata silnej wiary rodzącej bohaterские czyny i zwątpienia uginającego karki. Dla niej,

⁸ S. Grabski, *Myśli o dziejowej drodze Polski*, Glasgow 1944, s. 83.

dla tej idei, dla wolnej przyszłości naszej będziemy pracowali, póki nam sił starczy, wiary w tę przyszłość nie stracimy nigdy, a w chwilach najstraszniejszych ciosów twierdzić będziemy z niezachwianym przekonaniem «jeszcze Polska nie zginęła!...». Nie był to program, jeno wyraźne stwierdzenie narodowych aspiracji i stania przy narodowo-państwowej idei. Jest to swego rodzaju «przy Tobie stoimy» – jedyne, jakie naród bez zastrzeżeń może zdeklarować⁹.

Na początku XX wieku narodowi demokraci, w dużej mierze pod wpływem R. Dmowskiego, przestali publicznie w swych programach głosić hasła niepodległościowe. Była to swoista cena za możliwość stworzenia legalnej płaszczyzny działania, w tym i dla rozwiązań częściowych kwestii polskiej, w ramach obowiązującego w Rosji systemu. Nie było to wszakże – jak to sugerowała część niechętnych endekom autorów – równoznaczne z wyrzeczeniem się przez Dmowskiego i jego obóz dążenia do odzyskania niepodległego państwa polskiego w sensie strategicznym, jako ostatecznego długofalowego celu. Od 1916 r. był on ponownie programowo głoszony. Postulaty niepodległościowe wysuwały zresztą będące pod wpływami endeków organizacje wojskowe, działające przed I wojną światową. Miało to między innymi służyć tamowaniu odpływu patriotycznej młodzieży do organizacji wojskowych, podporządkowanych Józefowi Piłsudskiemu.

Lektura wielotomowych, cytowanych tu *Pism* obu polityków, upoważnia do stwierdzenia, że zainteresowanie myślą niepodległościową Józefa Piłsudskiego było nieprzerwanie duże, zarówno jako redaktora „Robotnika”, zapożyczającego jego szpalty w większości własnymi artykułami, jak i komendanta organizacji strzeleckich oraz dowódcy I Brygady, poświęcającego dużo miejsca propagandzie niepodległościowej. Dmowski zaś najwięcej uwagi myśli niepodległościowej poświęcał w pierwszym dziesięcioleciu „Przeglądu Wszechpolskiego” publikując na jego łamach artykuły oraz po wyjeździe w 1916 r. na Zachód, przygotowując dla państw ententy materiały w sprawie niepodległej Polski. Nie mógł zaś jej propagować w kraju, będąc posłem do petersburskiej Dumy, czy faktycznym kierownikiem prorosyjskiego warszawskiego Komitetu Narodowego Polskiego na początku wojny.

Nie chodzi mi tu o przeliczowanie, który z interesujących nas tu polityków więcej pisał na temat idei niepodległościowej. Chciałem natomiast wskazać, iż obaj oni widzieli potrzebę jej propagowania, zwłaszcza wśród najliczniejszych warstw narodu, robotników i chłopów, mniej zdających sobie wówczas sprawę z wartości posiadania własnego, niezależnego państwa polskiego¹⁰.

Obaj też wyznaczali dla tych grup społecznych ważne miejsce w walce o niepodległość, rozumiejąc jednocześnie jej kontekst społeczny. Stanowił on bowiem jeden z ważniejszych warunków pozyskiwania robotników i chłopów do idei niepodległościowej, a w dziesięcioleciu poprzedzającym powstanie Polski – ich ohotniczego napływu do organizacji i formacji wojskowych. Ten ważny aspekt

⁹ R. Dmowski, *Pisma*, t. III, s. 236-237.

¹⁰ Zob. szerzej: J. Molenda, *Miejsce chłopów i ludowców w walce o niepodległą i demokratyczną Polskę w 1918 roku*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, nr 11, Warszawa 1997, s. 7-23.

społeczny dążeń niepodległościowych nie znajduje należnego mu miejsca w biografiach Dmowskiego i Piłsudskiego, także ostatnio wydawanych¹¹.

3. Spory o orientacje polityczne i taktykę działania

Propagowanie idei niepodległościowej nie było jednoznaczne z wiarą w możliwość jej szybkiej realizacji. Bardziej realne wydawały się ustępstwa częściowe w kwestii polskiej ze strony mocarstw okupacyjnych, zwłaszcza w nowej sytuacji narastających między nimi konfliktów.

W ich następstwie ukształtowały się dwa potężne bloki państw, zwane trójprzymierzem, którego podstawę stanowiły państwa centralne, Niemcy i Austro-Węgry (sojusz z 1879 r.) oraz trójporozumienie, zwane też ententą, zapoczątkowane sojuszem rosyjsko-francuskim (1893 r.), powiększonym na początku XX w. o Anglię. Włochy w 1882 r. opowiedziały się po stronie państw centralnych, by ostatecznie w 1915 r. przyłączyć się do ententy. Stopniowo wiele innych państw europejskich, a następnie i z pozostałych kontynentów, deklarowało się po stronie jednego z tych bloków. Od 1907 r. narastające konflikty międzynarodowe, zwłaszcza wojny bałkańskie, sygnalizowały groźbę wybuchu wojny światowej.

Dla polityków polskich, w tym dla R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego, istotny był zwłaszcza fakt, że mocarstwa ościenne, dla których rozbiory stanowiły ważne, łączące je spoiwo, znalazły się we wrogich sobie blokach państw, a w dalszej perspektywie – jak sądzono – również w stanie wojny. Zdawali oni sobie też sprawę, że ziemie polskie, jako jeden z głównych terenów działań wojennych, będą ważną kartą przetargową w sprawie polskiej.

W tych warunkach już od 1908 r. zaczęło się, zwykle w podobnych sytuacjach, prognozowanie polityczne, który z bloków państw zwycięży w nadchodzącej wojnie i z którym będzie korzystniej związać losy kwestii polskiej. Nie miejsce tu na przytaczanie obszernej argumentacji obu polityków, przemawiającej za określonym wyborem.

Przypomnijmy tylko, że głównym postulatem Romana Dmowskiego i kierowanego przez niego Komitetu Narodowego Polskiego w Warszawie w zakresie częściowych rozwiązań kwestii polskiej do roku 1915 była autonomia i zjednoczenie wszystkich ziem polskich pod berłem rosyjskim. Józef Piłsudski w pierwszych miesiącach wojny działał w ramach struktur Naczelnego Komitetu Narodowego, opowiadającego się za orientacją austro-polską. Przewidywała ona zjednoczenie Królestwa Polskiego i Galicji w ramach monarchii naddunajskiej, także na zasadach autonomii. Piłsudski ostro krytykował, zwłaszcza od drugiego roku wojny, zbyt dużą zależność NKN od Austriaków oraz akcentował niepodległościowe aspiracje Polaków. Pozostaje wszakże faktem, iż w ramach tej orientacji mogło wchodzić w rachubę tylko częściowe rozwiązanie kwestii polskiej. W interesie zarówno Rosji i jej zachodnich sprzymierzeńców, jak i państw centralnych nie leżała bowiem wówczas, aczkolwiek z nieco odmiennych powodów, odbudowa niepodległego państwa polskiego.

¹¹ W. Suleja w cytowanej, bogato udokumentowanej biografii o J. Piłsudskiego dostrzega wprawdzie problem, ale go szerzej nie rozwija. Por. moją recenzję z tej pracy: „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R.: LII (1997) nr 1-2, s. 194-202.

Nie bez znaczenia, były wszakże, nie zawsze przez badaczy dostatecznie doceniane i częściowe ustępstwa w kwestii polskiej zdobyte przez Polaków w ramach możliwości, stworzonych przez orientację austro-polską oraz politykę państw centralnych, zapoczątkowaną aktem 5 listopada 1916 r. (w ramach tej ostatniej działał J. Piłsudski). W Legionach Polskich zostało wojskowo wyszkolonych około 30 tysięcy młodych Polaków i prawie drugie tyle w półlegalnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Okazali się oni niebawem przydatni przy rozbrajaniu niemieckich i austriackich garnizonów wojskowych i posterunków policji na przełomie października i listopada 1918 r. Dzięki staraniom Tymczasowej Rady Stanu, powołanej w następstwie wspomnianego już aktu 5 listopada 1916 r. (Piłsudski jako członek jej 25-osobowego składu kierował Komisją Wojskową, będącą na prawach departamentu)¹², władze okupacyjne przekazały w ręce polskie administrację szkolnictwa i sądownictwa.

Pod adresem R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego, podobnie jak i współpracujących z nimi polityków, zabiegających u mocarstw o rozwiązanie sprawy polskiej – jak wskazywałem wyżej – były kierowane zarzuty zbytnej wobec nich uległości. Moje badania jednoznacznie wskazują, iż zarówno programy maksimum, jak i minimum w sprawach narodowych formułowane przez przywódców nie tylko obu interesujących nas nurtów politycznych, ale i pozostałych, szły, w różnym zresztą zakresie, dalej niż koncepcje mocarstw. Strona polska starała się obowiązujący status działania maksymalnie wykorzystywać we własnym, narodowym interesie. Ze szczególnym powodzeniem czynił to J. Piłsudski, jako wspomniany już dowódca I Brygady LP i kierownik Komisji Wojskowej TRS. Można więc bez przesady stwierdzić, iż realizacja postulatów częściowych, wysuwanych przez obu interesujących nas polityków przynosiła nie tylko doraźne korzyści w dziedzinie narodowej, ale i służyła realizacji celu długofalowego, ostatecznego w kwestii polskiej, jakim było odzyskanie niepodległości.

Przy omawianiu prognozowania politycznego ciągle odżywa pytanie: kto trafniej - R. Dmowski czy J. Piłsudski przewidział przebieg i skutki dla Polski I wojny światowej?

Najwięcej kontrowersji wśród historyków wywołało opublikowanie w 1952 r. pamiętników działacza rosyjskiej Partii Socjalistów Rewolucjonistów Wiktora Czernowa, relacjonującego treść odczytu J. Piłsudskiego z 21 lutego 1914 r., wygłoszonego w Sali Towarzystwa Geograficznego w Paryżu oraz z „absolutnie poufnej” rozmowy tegoż Czernowa z wysłannikiem Piłsudskiego, Witoldem Jodko-Narkiewiczem. „Analizując dalej potencjał wojenny wszystkich tych państw, Piłsudski – pisze W. Czernow – postawił sprawę na ostrzu noża: jaki będzie przebieg i czym zwycięstwem zakończy się wojna? Odpowiedź jego brzmiała: zwycięstwo «pójdzie z Zachodu na Wschód». Co to znaczy? To znaczy, że Rosja będzie pobita przez Austrię i Niemcy, a te z kolei będą pobite przez siły angielsko-francuskie (lub angielsko-amerykańsko-francuskie). Wschodnia Europa poniesie klęskę od Europy centralnej, a centralna z kolei od zachodniej. To pokazuje Polakom kierunek ich działań”. Na zapytanie zaś Czernowa w czasie wspo-

¹² Szerzej zob.: W. Suleja, *Walka Józefa Piłsudskiego o wojsko na forum Tymczasowej Rady Stanu*, „Niepodległość i Pamięć”, R.: IV, (1997), nr 3, s. 33-50.

mnianej poufnej rozmowy: „To znaczy, że Wasze słowa o zmianie orientacji na francuską są zawczasu przewidzianym i planowanym manewrem?": Jodko odparł „Święta prawda i dla Paryża, i dla Londynu nie jest to tajemnicą. Pierwsza faza wojny – jesteśmy z Niemcami przeciw Rosjanom. Druga i końcowa faza wojny – my z Anglikami i Francuzami przeciwko Niemcom”¹³.

Część historyków podważa prawdziwość relacji Czernowa. Nie miejsce tu na analizę jej wartości jako źródła historycznego, chociaż trzeba odnotować, iż na temat podobnych prognozowań J. Piłsudskiego dysponujemy dziś już chyba kilkunastoma zapisami wspomnieniowymi innych autorów¹⁴. Istota sprawy – moim zdaniem – sprowadza się nie tylko do ustalenia zakresu wiarygodności wspomnień W. Czernowa, podobnie zresztą jak i innych relacji w tej sprawie, czy traktowania ich przez innych autorów jako swoistej wizjonerskiej przepowiedni przyszłości, lecz i do jednoczesnej wnikliwej analizy całokształtu posunięć taktycznych J. Piłsudskiego. Najmocniejszą stroną jego polityki – wskazywałem jeszcze w 1980 r. komentując powyższą wypowiedź W. Czernowa – była umiejętność dostrzegania nie jednego, lecz różnych wariantów rozwoju sytuacji i dostosowanie do niej odpowiedniej taktyki. Ułatwiała to Piłsudskiemu prowadzenie elastycznej polityki, szybkie dostosowywanie sił i środków do aktualnej, szybko zmieniającej się w warunkach wojny sytuacji. Dotyczyło to i poszukiwania sojuszników w rozwiązywaniu kwestii polskiej zarówno wewnątrz kraju jak i na arenie międzynarodowej.

Moje badania, dotyczące wzajemnych relacji między piłsudczykami, a narodowymi demokratami w latach 1908-1918¹⁵ wykazały, iż oprócz różnic ideologicznych i politycznych, wzajemnych oskarżeń i walk - co zazwyczaj stanowi przedmiot zainteresowań – przez cały okres wojny toczyły się między nimi rozmowy. Ich tematem była wzajemna prezentacja stanowisk i próba poszukiwania wspólnej płaszczyzny działania w kwestii polskiej. Uczestnikami tych rozmów byli zazwyczaj czołowi przywódcy obu nurtów, niekiedy i pozostałych ugrupowań, poza partiami lewicy socjalistycznej. Do rokowań tych rzadko włączali się R. Dmowski i J. Piłsudski, ale nigdy przy wspólnym stole obrad. Inicjatywa wychodziła przeważnie od Piłsudskiego, który od sierpnia 1915 r. był zwolennikiem współdziałania na gruncie kwestii polskiej także z narodowymi demokratami, czemu początkowo byli przeciwni nawet jego najbliżsi współpracownicy. Ich efekty były niewielkie, osiągnięte porozumienia nie dotyczyły spraw najważniejszych, ale już sam fakt utrzymywania stałych kontaktów przygotował zapewne grunt dla współdziałania R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego w najważniejszych dla kraju sprawach w pierwszych miesiącach niepodległości. Należy do nich przede wszystkim powołanie koalicyjnego, ogólnonarodowego rządu, ustalenie wspólnego stanowiska w sprawach polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza kształtowania granic, współpraca w wyposażaniu Armii Polskiej i kraju w sprzęt wojskowy od państw ententy.

¹³ Sprawę tę szerzej omawiam w: J. Molenda, *Piłsudzczyki a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980, s. 55-61.

¹⁴ Najpełniej przedstawił je T. Wolsza, *W sprawie prognoz Józefa Piłsudskiego dotyczących przebiegu I wojny*, „Dzieje Najnowsze”, R.: XVII (1985), z. 3-4, s. 159-166.

¹⁵ Problemom tym poświęciłem oddzielną monografię. Por. przypis 13.

4. Kompromis R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego w sprawie rządu ogólnonarodowego

Zarówno Roman Dmowski, jak i Józef Piłsudski, zdawali sobie sprawę, zwłaszcza z chwilą kształtowania się państwowości polskiej, z potrzeby konsolidacji głównych sił politycznych, w wyniku której miał powstać rząd międzydzielnicowy, ogólnonarodowy. Tylko taki rząd mógł bowiem sprostać ogromowi zadań, stojących przed Polską. Do konsolidacji nagliła zarówno sytuacja wewnętrzna, jak i międzynarodowa powstającego państwa.

Wprawdzie w Galicji i Królestwie Polskim na przełomie października i listopada 1918 r. panowała euforia z powodu zrzucenia obcego panowania, ale niepokój budziło ukształtowanie się kilku ośrodków władzy: w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Lwowie, Cieszynie. Pierwszy rząd centralny Jędrzeja Moraczewskiego, powołany 17 listopada w Warszawie przez świeżo zwolnionego z niemieckiego więzienia Józefa Piłsudskiego¹⁶ miał kłopoty z rozszerzeniem swej władzy na kraj i jako gabinet lewicowo-centrowy nie był uznawany przez narodowych demokratów. Tworząca się Armia Polska była słaba, a na wszystkich kształtujących się granicach istniała sytuacja konfliktowa.

W tych warunkach rolę czynnika stabilizującego pełnili w dużej mierze Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Obaj ci mężowie stanu byli głównymi inicjatorami rokowań konsolidacyjnych, obaj okazywali gotowość do wzajemnych ustępstw, obaj też występowali przeciwko skrajnym skrzydłom we własnych obozach, przeciwnych porozumieniom.

Najważniejsze decyzje w sprawach konsolidacyjnych ze strony Dmowskiego zapadły na posiedzeniu KNP 23 listopada 1918 r. Przeciwstawił się on wnioskowi obalenia siłą rządu warszawskiego oraz doprowadził do decyzji wysłania do Warszawy Stanisława Grabskiego na rozmowy z Józefem Piłsudskim, mające doprowadzić do zawarcia kompromisu. Na szczególną uwagę zasługuje instrukcja dla misji Grabskiego, przedstawiona przez Dmowskiego i aprobowana na tymże posiedzeniu Komitetu, gdyż nie miała ona tylko jednorazowego znaczenia, lecz wytyczała kierunek działania na dłuższy okres. Do zadań misji należało więc:

„1) instruowanie żywiołów nam przyjaznych w kraju, przez wykazanie im trudnego położenia sprawy polskiej przed kongresem wobec Aliantów i konieczności utworzenia drogą kompromisu choćby chwilowego, jednolitego frontu na zewnątrz;

2) wejście w kontakt z żywiołami lewicowymi i przedstawienie im, że dzisiaj wszelki rozłam stanowi dla sprawy polskiej przegraną. Wobec tego, jak również mając na względzie, że grozi nam dzisiaj na wewnątrz wojna domowa lub bolszewizm, zgadzamy się na kompromis i nawet na zachowanie władzy przez żywioły lewicowe, aż do chwili zwołania sejmu regularnego i przesądzenia sprawy

¹⁶ Sprawy przekazania władzy na ręce J. Piłsudskiego przez Radę Regencyjną i rząd lubelski J. Daszyńskiego, kształtowania się naczelnych organów państwowych i zakresu ich kompetencji, w tym i Naczelnika Państwa omówił: A. Ajnenkiel, *Józef Piłsudski – Naczelnik Państwa 1918-1922*, „Niepodległość i Pamięć” R.: IV (1997) nr 3, s. 51-60.

polskiej na kongresie pokojowym. Ze swej strony dajemy siłę zbrojną, aprowizację, poparcie Aliantów"¹⁷.

O podobnych motywach swego postępowania Dmowski wielokrotnie pisał w listach do politycznych przyjaciół, zwłaszcza do Stanisława Grabskiego i Zygmunta Wasilewskiego aż do wiosny 1920 r. Wychodząc bowiem z oceny sytuacji, iż zdobycie władzy przez obóz narodowo-demokratyczny było wówczas „rzeczą niemożliwą”, a ponadto nie wskazaną, ponieważ „jesteśmy znienawidzeni przez wszystkie żywioły rewolucyjne”, godził się na czasowe tolerowanie władzy Piłsudskiego. Dmowski miał odwagę przyznać, iż w konkretnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej kraju korzystniejsze jest dla Polski, by zwierzchnia władza należała nie do niego, lecz Piłsudskiego. Dmowski uświadamiał sobie również utrudnienia, jakie napotykał jako delegat na konferencję pokojową, wynikające z jego antysemityzmu¹⁸.

Do pierwszego spotkania Piłsudskiego z Grabskim doszło 5 grudnia. W wyniku żmudnych i długotrwałych dyskusji ustalono wspólną platformę kompromisu. Do dalszego prowadzenia rozmów udała się do Paryża w połowie grudnia delegacja Piłsudskiego. W jego liście przywiezionym do „Szanownego Pana Romana” prosząc o ułatwienie rokowań apelował: „Opierając się na naszej starej znajomości, mam nadzieję, że w tym wypadku i w chwili tak poważnej, co najmniej kilku ludzi – jeśli, niestety, nie cała Polska – potrafi się wnieść ponad interesy partii, klik i grup. Chciałbym bardzo widzieć Pana między tymi ludźmi”¹⁹.

Nie wnikam tu w ciągnące się do dziś dyskusje, o drugorzędnym raczej znaczeniu, który z tych polityków był skłonny do większych ustępstw i to nie tylko na tym etapie rokowań. Pozostaje wszakże najważniejszym faktem, szczególnie uwydatniającym się w miarę wydłużającej się perspektywy czasu, iż obaj rzeczywiście potrafili wnieść się ponad, przeciw nie małe, własne ambicje oraz interesy obozów, którymi kierowali i w imię nadrzędnych, narodowych wartości osiągnąć kompromis, ułatwiający w najbliższych miesiącach realizację najważniejszych wówczas dla Polski celów. Świadczy to o ich wielkości politycznej, wyrostaniu ponad ówczesną klasę polityczną. Dlatego określanie ich mianem mężów stanu jest w pełni uzasadnione.

W wyniku osiągniętych porozumień Piłsudski, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, zdymisjonował rząd Moraczewskiego, traktowany zresztą przez niego jako przejściowy. Wywołało to zresztą niezadowolenie i krytykę części polityków popierających Piłsudskiego.

Na czele nowego rządu, o szerszym zapleczu politycznym niż poprzedni lewicowo-centrowy, stanął 16 stycznia 1919 r. Ignacy Paderewski. sprawując jednocześnie funkcję ministra spraw zagranicznych. Był aprobowany przez obu

¹⁷ *Protokoły posiedzeń Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z okresu od 2 października 1918 do 23 stycznia 1919 r. (wybór)*, [oprac. T. Kuźmiński], „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914-1939”, t. II, Warszawa 1959, s. 148.

¹⁸ Listy R. Dmowskiego do St. Grabskiego, Z. Wasilewskiego, J. Zdanowskiego, donoszące o uwarunkowaniach pracy Delegacji polskiej na konferencji pokojowej oraz o potrzebie kompromisu z władzami w Warszawie opublikował w cytowanym wydawnictwie Józef Zieliński. Por. przypis 6.

¹⁹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 46.

głównych autorów kompromisu. W chwili obejmowania urzędu premiera przez Paderewskiego był on uważany za działacza bliższego poglądom Dmowskiego z racji reprezentowania KNP w Stanach Zjednoczonych. W okresie pełnienia obowiązków prezesa ministrów okazał się politykiem bardziej, niż oczekiwano samodzielny i w wielu wypadkach bliższe mu były racje Naczelnika Państwa, niż prezesa KNP.

Uzgodniono też obsadę jednolitej delegacji na konferencję pokojową w Wersalu z Romanem Dmowskim, jako pierwszym delegatem. Był on nadal prezesem KNP, którego skład został jednak poszerzony o kilku reprezentantów, wskazanych przez J. Piłsudskiego.

5. Współdziałanie R. Dmowskiego i J. Piłsudskiego w sprawie polityki zagranicznej i kształtowania granic Polski

Zawarcie kompromisu miało służyć klarowniejszemu podziałowi kompetencji między Naczelnikiem Państwa, premierem oraz pierwszym delegatem na konferencję. W praktyce było to dość trudne, gdyż podział ten nie był wystarczająco przejrzysty. Piłsudski zajmował się głównie sprawami wojskowymi, ale poprzez desygnowanie swoich przedstawicieli do składu delegacji na konferencję i do KNP wywierał też istotny wpływ na politykę zagraniczną. Do Romana Dmowskiego należał całokształt spraw związanych z pracami delegacji polskiej na konferencję pokojową. W czasie przyjazdu do Paryża Ignacego Paderewskiego przechodziły na niego chwilowo obowiązki delegata. Dmowski wywierał dominujący wpływ na prace delegacji polskiej, zwłaszcza w pierwszych miesiącach jej działalności, kiedy to ważyły się losy granicy polsko-niemieckiej. Aktywnie też – o czym mniej się pisze – współpracował w sprawie kształtowania granicy wschodniej. Ułatwiał mu to wspomniany już Stanisław Grabski, który po wyborach do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919 r. objął przewodnictwo Komisji Spraw Zagranicznych.

Zakres kompetencji najwyższych organów władzy państwowej nie był więc nadal zbyt klarowny. Działały one jednak obecnie zgodnie z Małą Konstytucją, uchwaloną 20 lutego 1919 r., a ponadto, w wyniku osiągniętego kompromisu, istniała wola współpracy między Naczelnikiem Państwa (urząd ten powierzył Piłsudskiemu obecnie Sejm), premierem, Komisją Spraw Zagranicznych i pierwszym delegatem na konferencję pokojową.

Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza fakt, iż zarówno Dmowski, jak i Piłsudski potrafili oddzielać partyjne, ideologiczno-polityczne programy terytorialne (inkorporacyjny narodowych demokratów i federacyjny piłsudczyków) własnych obozów od racji państwowych w tej sprawie. Na gruncie merytorycznej, a nie ideologicznej dyskusji łatwiej było osiągać porozumienia. Podobne, pragmatyczne stanowisko w tej sprawie prezentował i Paderewski.

Program terytorialny przedstawiony już w końcu marca 1917 r. przez Dmowskiego w „Memoriale o terytorium państwa polskiego” ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Arthurowi Balfourowi, stał się też podstawą dyskusji z Paderewskim oraz Piłsudskim i wpływał na kształtowanie się granic państwowych Polski. Później ulegał tylko uściśleniom. Warto więc go zacytować. Według „Memoriału” „Najbardziej pożądane terytorium przyszłego państwa polskiego obejmowałoby:

- 1) Polskę austriacką – Galicję i połowę Śląska austriackiego (Cieszyn);
- 2) Polskę rosyjską – Królestwo Polskie, oraz gubernie: kowieńską, wileńską, grodzieńską, części mińskiej i Wołyńia;
- 3) Polskę niemiecką – historyczne ziemie: Poznańskie i Prusy Zachodnie z Gdańskiem; następnie Górny Śląsk i południowy pas Prus Wschodnich²⁰.

Paderewski jeszcze podczas pobytu na Zachodzie akceptował program terytorialny KNP mimo, iż był zwolennikiem idei federacyjnych. Podobnie Józef Piłsudski już w pierwszej rozmowie ze Stanisławem Grabskim, wysłannikiem Romana Dmowskiego w dniu 5 grudnia 1918 r. „przyjął [...] – jak informował tenże Grabski – całkowicie program terytorialny Komitetu Narodowego, wypowiadając się tylko za nieznacznym rozszerzeniem projektowanych przez nas granic na wschodzie ze względów strategicznych”²¹.

Wcześniejsze przygotowanie tego programu oraz zabiegi polityczne, dyplomatyczne i propagandowe w państwach zwycięskiej koalicji stwarzały dogodniejsze możliwości startu dla Delegacji polskiej na konferencję. Prace te można chyba zaliczyć do najważniejszych dokonań Komitetu Narodowego Polskiego i osobiście jego prezesa Romana Dmowskiego.

W związku z programem terytorialnym warto poczynić jeszcze dwie uwagi. W literaturze krajowej słusznie wskazuje się, że Dmowski zabiegał o granicę zachodnią Polski łącznie z Gdańskiem i Górnym Śląskiem. Nie dopowiada się natomiast niekiedy, iż z niemiecką energią walczył na konferencji pokojowej także o wschodnie granice Polski. Nie można się również zgodzić z zarzutami czynionymi Józefowi Piłsudskiemu, iż zaniedbywał sprawę zachodnich granic Polski. Piłsudczycy nawet wtedy, gdy opowiadali się za orientacją na państwa centralne, nigdy nie wyrzekali się ziem zachodnich i północnych. Świadczył też o tym wymownie dekret z 28 listopada 1918 r. o wyborach do Sejmu Ustawodawczego wraz z wykazem okręgów wyborczych, podpisany przez premiera J. Moraczewskiego i Naczelnika Państwa, J. Piłsudskiego. Zapowiadał on bowiem przeprowadzenie wyborów nie tylko na kresach wschodnich, ale i na Warmii, Mazurach, Powiślu, ziemi łębskiej i bytowskiej oraz na Górnym Śląsku i Opolszczyźnie.

W praktycznej realizacji programu terytorialnego, a więc przy rozwiązywaniu konfliktów granicznych, istniało współdziałanie również między Dmowskim, Piłsudskim, a Paderewskim²².

Polskie żądania graniczne szły dalej, niż propozycje Rady Najwyższej, zwłaszcza delegacji angielskiej. Obrona stanowiska polskiego przyczyniała się do konsolidacji i jedności działania polityków odpowiadających za losy państwa.

Strona polska, to jest zarówno Delegacja na konferencję, jak i władze państwowe w Warszawie, starała się uzgadniać swoje stanowisko w sprawach terytorialnych, a na zewnątrz wobec komisji i Rady Najwyższej występowała solidar-

²⁰ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1926, s. 446-447.

²¹ S. Grabski, *Pamiętniki*, do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, t. 2, Warszawa 1989, s. 90.

²² Współpracę w tym zakresie omówiłem szczegółowo: J. Molenda, *Próby osiągnięcia kompromisu między Romanem Dmowskim i Józefem Piłsudskim w sprawie węzłowych problemów odradzającego się państwa polskiego*, „Dzieje Najnowsze”, R.: XIII (1981), z. 1-2, s. 197-226.

nie, jednolicie. Dużą rolę odgrywał w tym Stanisław Grabski. Jako delegat Dmowskiego w kraju przeprowadzał z nim stałe konsultacje. Istotne sprawy z zakresu polityki zagranicznej były dyskutowane w sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Skład Komisji był wynikiem osiągniętego kompromisu. Przewodniczył jej reprezentant narodowych demokratów Stanisław Grabski, jego zastępcą był Ignacy Daszyński z PPS, a sekretarzem Irena Kosmowska z PSL „Wyzwolenie”. Stanisław Grabski – jak sam wspomina – omawiał z Piłsudskim „najważniejsze sprawy przed wniesieniem ich na porządek dzienny komisji”. Widował się też „niemal codziennie” z Ignacym Paderewskim.

Na uwagę zasługuje tu opinia Grabskiego o rzeczowej pracy prezydium Komisji Spraw Zagranicznych i odsuwaniu na plan dalszy sporów ideologicznych i partyjnych: „Aż do chwili wyprawy Piłsudskiego na Kijów, trójka nasza pracowała jako prezydium Komisji Spraw Zagranicznych w jak najlepszej harmonii pomimo, że istniała niewątpliwie głęboka różnica ideologii Piłsudskiego, marzącego o wyparciu Rosji poza Dniepr i utworzeniu pod przewodnictwem Polski federacji polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiej, a terytorialnym programem Komitetu Narodowego. Ale umieliśmy ideologiczne sprawy odsuwać na dalszą przyszłość, zajmując całkowicie uwagę Komisji Spraw Zagranicznych sprawami, których rozwiązanie stawał na porządku dziennym szybki w 1919 r. bieg wypadków. I okazywało się, że wobec konkretnych zagadnień naszej polityki międzynarodowej istniały minimalne w poglądach naszych stronnictw różnice, które bez wielkiego trudu wyrównywała rzeczowa dyskusja. Bo też naprawdę w żadnej bodaj innej Komisji sejmowej nie dyskutowano tak rzeczowo, bez najmniejszych akcentów partyjno-polemicznych, jak w Komisji Spraw Zagranicznych. [...] Nade wszystko jednak dobra i zgodna współpraca w Komisji Spraw Zagranicznych wpływała z wysokiego we wszystkich stronnictwach poziomu myśli patriotycznej. Wszystkim nam nade wszystko o to chodziło, by Polska wyszła zwycięsko z konfliktów i walk zbrojnych, w jakie została przez wrogie jej siły wciągnięta”²³. Stanisław Grabski informuje dalej, jak on sam i jego partnerzy z Prezydium Komisji wpływali na swoich kolegów klubowych w kierunku wyciszenia sporów ideologicznych i partyjnych w imię nadrzędnych interesów państwowych. W podobnym duchu oddziaływał na kraj Roman Dmowski.

Elastyczność polityki Dmowskiego uwidoczniła się zwłaszcza w stosowanej przez niego taktyce w sprawie stosunków polsko-litewskich. Jako zwolennik idei inkorporacyjnej unikał jednak publicznych wypowiedzi w tej kwestii. Był również przeciwny, by czynniki państwowe, przynajmniej do chwili uregulowania granicy polsko-niemieckiej na konferencji pokojowej, to jest do chwili podpisania traktatu, wypowiadały się w tej kwestii publicznie. Uważał bowiem, że wobec niepopularności koncepcji inkorporacyjnych na konferencji i w państwach alianckich może to ujemnie wpłynąć na ich stanowisko wobec granic polskich. W tym też kierunku oddziaływał na własne stronnictwo i na czynniki państwowe w Warszawie.

Dmowski w listach do Stanisława Grabskiego zalecał z jednej strony wywieranie nacisków i propagowanie programu inkorporacyjnego. Z drugiej jednak stro-

²³ S. Grabski, *Pamiętniki...*, t. 2, s. 112.

ny był chwilowo przeciwny, ze wspomnianych względów taktycznych, opowiadaniu się za tym programem organów państwowych, zwłaszcza Sejmu. Zalecenia te wywołały pewne zamieszanie nawet wśród bliskich współpracowników Dmowskiego w Warszawie. Zaczęto nawet mówić o zdradzie programu inkorporacyjnego przez Dmowskiego.

Taktyka ta, przewidująca z jednej strony odpowiednią grę polityczno-dyplomatyczną, a z drugiej stosowanie polityki faktów dokonanych na wschodzie, była zbliżona do metod postępowania Piłsudskiego. Najpełniej uwidoczniło się to w polityce obu mężów stanu wobec Galicji Wschodniej.

Działania wojskowe w Galicji Wschodniej, wbrew zwłaszcza stanowisku angielskiemu w Radzie Najwyższej, miały zdaniem Dmowskiego służyć prowadzeniu polityki faktów dokonanych, zdecydowania siłą o przynależności tych ziem do Polski. Dlatego przeciwstawiał się naciskom angielskim, by Polska zaprzestała działań wojskowych przeciw armii ukraińskiej. Tym bardziej, iż obawiał się oddziaływania na nią wpływów rewolucyjnych. Nie wierzył w jej zdolność zabezpieczenia ziem polskich przed Armią Czerwoną, a później i przed wojskami rewolucyjnych Węgier. Piłsudski współdziałał z Paderewskim w realizacji wskazań Dmowskiego w kwestii Galicji Wschodniej.

Uzgodniony wspólnie przez Dmowskiego, Piłsudskiego i Paderewskiego program terytorialny nie został wprawdzie w pełni zrealizowany, ale miarą ich sukcesu, sukcesu odrodzonej po ponad 120 latach niewoli niepodległej Polski był fakt, iż ostateczny kształt granic zaaprobowany traktatami w Wersalu i w Rydze był zbliżony do nakreślonych i z taką konsekwencją realizowanych celów i zamierzeń.